

Telegram i Signal szybko zyskują użytkowników

14 stycznia 2021

Główny rywal facebookowego WhatsAppa, komunikator Telegram zyskał 25 milionów nowych użytkowników w ciągu ostatnich 72 godzin. Tym samym łączna liczba użytkowników Telegrama przekroczyła już 500 milionów. Wzrost popularności wydaje się mieć związek głównie z wysokim stopniem prywatności i bezpieczeństwa tego komunikatora. Nie bez znaczenia są też ostatnie działania Facebooka, cenzurującego swoich przeciwników politycznych.



W grudniu ubiegłego roku Apple wprowadziło w sklepie AppStore tzw. etykiety prywatności. Firma zobowiązała wszystkich developerów, których oprogramowanie znajduje się w AppStore, do publicznego zaprezentowania informacji, jakie dane o użytkownikach są zbierane przez ich aplikacje. Działanie koncernu z Cupertino nie spodobało się Facebook'owi, który w wykupionych reklamach zaczął przekonywać, że działania Apple'a szkodzą małym firmom. Należący do Facebooka WhatsApp oskarżył Apple'a, że stosuje podwójne standardy. Jednak przedstawiciele Apple'a wyjaśnili, że nowe reguły dotyczą też ich własnych aplikacji.

Zdenerwowaniu Facebooka trudno się dziwić. Etykiety prywatności pokazały bowiem, jak gigantyczną liczbę informacji zbierają o nas komunikatory Facebooka w porównaniu z konkurencyjnymi komunikatorami. To uświadomiło wielu internautom, że warto poszukać alternatywnych metod komunikowania się ze znajomymi.

Czarę goryczy mogły przepełnić ostatnie wydarzenia, gdy Facebook bezterminowo zablokował konto prezydenta Trumpa.

Wiele osób odebrało to jako przykład cenzury i ograniczania wolności słowa osobom o poglądach odmiennych od kierownictwa Facebooka. Jakby tego było mało przejściowo zablokowano nawet oficjalne konto Grupy Wyszehradzkiej, gdy pojawiły się na nim zapowiedzi prac nad rozwiązaniami prawnymi karzącymi internetowych gigantów za cenzurę.

Takie wydarzenia mogły dolać oliwy do ognia. Tym bardziej, że WhatsApp zmienia od lutego zasady użytkowania aplikacji i jej użytkownicy będą musieli zgodzić się na dzielenie się danymi z Facebookiem. Zasady te nie mają obecnie zastosowania do mieszkańców Europy. Spotkały się jednak z szeroką krytyką.

W takiej sytuacji wiele osób zdecydowało się na korzystanie z Telegrama. To istniejący od 7 lat komunikator, który w ostatnich miesiącach stał się główną platformą wymiany informacji wśród przeciwników reżimu Łukaszenki.

Twórca Telegrama, Paweł Durov, wielokrotnie krytykował WhatsApp za podejście do kwestii ochrony prywatności użytkowników. „Ludzie nie chcą już dłużej oddawać swojej prywatności w zamian za bezpłatne usługi. Nie chcą być dłużej zakładnikami monopolistów IT, którzy sądzą, że mogą robić wszystko, bo mają dużą bazę użytkowników” – mówi Durov. „Z półmiliardową liczbą aktywnych użytkowników i rosnącą popularnością Telegram stał się największym schronieniem dla tych, którzy szukają bezpiecznej dbającej o prywatność platformy komunikacyjnej. My bardzo poważnie podchodzimy do naszych zobowiązań wobec użytkowników” – dodaje Durov.

Twórca Telegrama zapewnia, że od 2013 roku, kiedy to komunikator powstał, nie udostępniliśmy stronie trzeciej nawet pojedynczego bita danych nt. naszych użytkowników.

Nie tylko Telegram zanotował wzrost liczby użytkowników. Liczba pobrań komunikator Signal wzrosła z 246 000 do 8,8 milionów tygodniowo. Wzrost był tak gwałtowny, że serwery Signala miały przejściowe kłopoty z obsługą ruchu.

Po tym, jak użytkownicy WhatsApp zaczęli porzucać ten komunikator na rzecz Telegrama i Signala, jego władze próbują ratować sytuację lepiej wyjaśniając nowe zasady prywatności. Nie pomaga w tym jednak fakt, że Facebook od dawna jest krytykowany za brak ochrony prywatności oraz zapędy cenzorskie. Nawet Elon Musk zachęca na Twitterze do korzystania z Signala.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Independent.co.uk

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](https://kopalnia wiedzy.pl)